

**„A-tak. Anarchistyczna Gazeta Uliczna”
– papierowe pismo alternatywne w
czasach Facebooka (badania wstępne)**

Mateusz Flont, Krzysztof Wasilewski

Spis treści

Wstęp	3
W stronę anarchistycznej teorii mediów	4
Prasa anarchistyczna w Polsce	7
„A-tak” pierwszej generacji	8
„A-tak” drugiej generacji	12
„A-tak” trzeciej generacji	13
Analiza zawartości „A-taku”, numery 1–8 (2015–2018)	18
Anarchiści na Facebooku	24
Zakończenie	27
Bibliografia	28

Streszczenie: Artykuł zawiera analizę dziejów i zawartości czasopisma anarchistycznego pt. „A-tak. Anarchistyczna Gazeta Uliczna”. W pierwszej części autorzy przybliżają ideologię anarchistyczną, z perspektywy której następnie podejmują temat teorii mediów. W dalszej części opisują polską prasę anarchistyczną. Zasadnicza część artykułu koncentruje się na czasopiśmie „A-tak”, którego numery autorzy poddali analizie zawartości. Otrzymane w ten sposób dane posłużyły do wyciągnięcia ogólnych wniosków na temat prasy anarchistycznej w dobie cyfryzacji.

Wstęp

Anarchizm jest pojęciem rozmytym, zależnym od wyznawanych poglądów lub od czasów, w których jest głoszony. Możemy – czy też powinniśmy – mówić raczej o anarchizmach niż anarchizmie. Wychodząc od etymologii, stwierdzamy, iż anarchizm to chęć egzystowania ‘bez władzy’ – od greckiego *an* (arkhos) (Anarchy, b.d. – tłum. własne), sam zaś anarchista to osoba, która „występuje przeciwko państwu jako władzy politycznej, przeciwko kapitałowi, czyli władzy ekonomicznej, i przeciwko religii jako uciskowi moralnemu” (Waluszko 2014: 21).

Można wyróżnić wiele rodzajów anarchizmu, które pomagają doprecyzować znaczenie tego pojęcia. Wymieniamy kilka, naszym zdaniem, najważniejszych: anarchosyndykalizm (rewolucja poprzez związki zawodowe), anarchoindywidualizm (wolność jednostki poza społeczeństwem), anarchokomunizm (wspólna własność i środki produkcji), anarchopacyfizm (rewolucja bez przemocy), inskurekcjonizm (propaganda czynem i walka zbrojna), anarchofeminizm (wyzwolenie od patriarchy), ekoanarchizm (antykapitalistyczne podejście do przyrody, często łączone z wegetarianizmem, weganizmem i obroną praw zwierząt), anarchopunk (związany z subkulturą oraz sceną muzyczną hardcore/punk). Warto wspomnieć również o anarchizmie bezprzymiotnikowym, który próbuje ujednolicić pojęcie anarchizmu, odrzucając wyżej wspomniane rodzaje. Opracowania samych uczestników ruchu anarchistycznego wspominają także o „szkołach wyklętych”, do których można zaliczyć nacjonalistyczne i kapitalistyczne warianty anarchizmu (Sasza 2017a).

Pomimo mnogości anarchizmów istnieje wiele, czasem – może tylko pozornie – wykluczających się, interpretacji (zob. Antonów 2012: 9–30). Ich przykładem są rozważania o granicach między faszyzmem a anarchizmem, poszukiwaniach tzw. trzeciej drogi itd. (zob. Tomaszewicz 2000: 15–84).

Anarchizm jako ideologia zaczął kształtować się w XIX wieku. Do głównych popularyzatorów tej idei należeli m.in. Pierre-Joseph Proudhon (1809–1865), indywidualista, który jako pierwszy stwierdził: „jestem anarchistą”, Michaił Bakunin (1814–1876), panslawista i zwolennik federalizmu, Piotr Kropotkin (1842–1921), propagator wolnościowego komunizmu, a także Emma Goldman (1869–1940), aktywistka feministyczna (Laskowski 2007: 76, 138, 194, 301). W zasadzie każdy z wymienionych w poprzednim akapicie rodzajów anarchizmu ma swoich „apostołów”, do których nie należy Karol Marks (1818–1883), choć propagowane przez niego koncepcje i analizy – np. akumulacja pierwotna kapitału, walka klas,

alienacja – bywają w środowisku anarchistycznym często dyskutowane, a nawet publikuje się analizy krytyczne na ten temat (Bell, Cleaver 2017). Należy jednak zaznaczyć, że rozłam między marksizmem i anarchizmem nastąpił już w czasie I Międzynarodówki (1864–1876), z której Bakunin odszedł po kłótniach z Marksem (zob. Kaczmarek 2012: 25). Jednym z najpopularniejszych krzewicieli anarchizmu jest obecnie Noam Chomsky (ur. 1928), niegdyś lingwista, dziś krytyk mediów i władzy jako takiej, choć przede wszystkim amerykańskiego imperializmu (Chomsky 2007).

W Polsce za jednego z „ojców” anarchizmu uznaje się Edwarda Abramowskiego (1868–1918). Choć on sam nigdy nie określił siebie mianem anarchisty, to był propagatorem spółdzielnictwa (wraz ze Stefanem Żeromskim założył PSS „Społem”), autorem broszury *Zmowa powszechna przeciw rządowi* (1905) i twórcą koncepcji „socjalizmu bezpieczeństwa” (Okraska 2009: 255). Należy również wspomnieć o Józefie Zielińskim (1861–1927), lekarzu i działaczu robotniczym, Janie Waławie Machajskim (1866–1926), teoretyku anarchizmu i twórcy antyinteligentkiego ruchu robotniczego, a także Augustynie Wróblewskim (1866–1913), teoretyku i propagatorze anarchizmu (Szczepański 2000: 13–24).

Niniejszy artykuł ma na celu omówienie sposobu funkcjonowania współczesnego polskiego pisma anarchistycznego ukazującego się pod tytułem „A-tak. Anarchistyczna Gazeta Uliczna”. Interesowały nas przede wszystkim przyczyny powstania oraz rozwój tego papierowego pisma w czasach tzw. śmierci prasy (por. Poulet 2011) i wypierania „starych mediów” przez „nowe” – w tym przez serwis społecznościowy Facebook. Do omówienia problemu posłużył nam: komplet numerów „A-taku”, wywiad z kolektywem redakcyjnym „A-taku”¹ oraz z Michałem Przyborowskim, historykiem i uczestnikiem ruchu anarchistycznego.

W stronę anarchistycznej teorii mediów

Do tej pory anarchizm nie stworzył spójnej teorii mediów. Co prawda same media anarchistyczne czy nawet anarchistyczna krytyka dominujących systemów medialnych stały się przedmiotem rosnącej liczby artykułów naukowych i publicystycznych, zwłaszcza anglojęzycznych, jednak całościowa koncepcja funkcji i roli mediów w ujęciu anarchistycznym wciąż pozostaje niedopracowana (Downing 2001: 20–21). Do pozytywnych wyjątków należy praca doktorska Matthew Allena Tedrowa pt. *Black sails on the mediascape. Towards an anarchist theory of news media and media-movement interactions*, obroniona na University of Texas w 2015 roku. W obszernej dysertacji amerykański badacz zwraca uwagę na powiązania między mediami a ich twórcami, ruchami społecznymi, działaczami itp. Pod tym względem media w ujęciu anarchistycznym służą przede wszystkim jako „narzędzia i zasoby, którymi aktywiści mogą się posługiwać do osiągnięcia własnych celów”

¹ Rozmowa ta, w nieco zmienionej formie, ukazała się drukiem (Flont 2019).

(Tedrow 2015: 300). Pozornie trudno w cytowanym zdaniu doszukiwać się jakiegś odkrywczej tezy. Wszak wizja mediów jako platformy zmiany społecznej stanowi podstawę każdej teorii mediów alternatywnych, w tym tych reprezentujących skrajnie prawicową ideologię (Downing 2001: ix). Jednak Tedrow nie poprzestaje na powyższym stwierdzeniu, lecz zauważa, że anarchizm postrzega media w o wiele szerszym kontekście. Oznacza to, że należy je rozpatrywać nie tylko w kategorii prostego narzędzia uprawiania polityki, lecz także, a może wręcz przede wszystkim, w kategorii całkowitego zanegowania dominującej rzeczywistości politycznej, społecznej i ekonomicznej. Innymi słowy, anarchistyczna teoria mediów powinna skupiać się nie tyle na krytyce, np. postępującej koncentracji mediów, ile na samym pojęciu władzy i sposobach jej dekonstrukcji (Carpentier 2011: 75).

Takie spojrzenie na rolę prasy, radia, telewizji i internetu odpowiadałoby samej koncepcji anarchizmu jako ideologii, u której zarania leży krytyka hierarchicznej władzy. Kolejną cechą potencjalnej anarchistycznej teorii mediów jest nieufność wobec nowych technologii, których nigdy nie wolno uważać za politycznie neutralne. Trzecia cecha takiej teorii zawiera się w kompleksowej krytyce korporacyjnej struktury mediów, proponując w zamian niehierarchiczne, przenikające się nawzajem relacje między producentami, dziennikarzami czy odbiorcami. Czwarta cecha to uwypuklenie wspomnianej już roli mediów jako narzędzia oporu przeciwko władzy (Tedrow 2015: 301). Powyższe cechy sprawiają, że media w ujęciu anarchistycznym nie tylko funkcjonują w oparciu o odmienną od dominującej strukturę organizacyjną, ale także wykazują inne cechy, np. w kwestii ramowania czy ustalania agendy (agenda-setting) (Tedrow 2015: 301). Wymienione cechy można dostrzec, analizując dotychczasowy dorobek anarchizmu i mediów. Media anarchistyczne w perspektywie historycznej należy zaś postrzegać jako narzędzie ideologicznej propagandy, pewien sposób niehierarchicznej organizacji mediów bądź – zwłaszcza niedawnymi czasy – jako element artystycznego wyrazu, kwestionujący zastany porządek (Vinelli 2011: 43).

Zatem, jak już zostało to zaznaczone, stworzenie anarchistycznej teorii mediów to wciąż zadanie na przyszłość, chociaż wiele z jej potencjalnych elementów zawartych jest w krytycznej teorii mediów. Zwłaszcza prace takich badaczy jak Edward Herman, Noam Chomsky i Robert M. McChesney wydają się czerpać z anarchistycznego spojrzenia na kwestię władzy i kontroli społecznej. Herman i Chomsky, w wydanej w 1988 roku pracy pt. *Manufacturing consent. The political economy of the mass media*, skonstruowali tzw. model propagandy, według którego media – również w demokracjach liberalnych – służą przede wszystkim utrzymaniu hegemonii dominującej elity. Innymi słowy, media, chociaż oficjalnie niezależne i zdystansowane od władzy, „produkują zgodę”, tak dostosowując swoją zawartość, aby zniechęcić odbiorców do buntu. Jak zauważają Herman i Chomsky: „w świecie skoncentrowanego bogactwa i wielkich konfliktów klasowych odegranie tej roli wymaga systematycznej propagandy” (Herman, Chomsky 1994: xi). Media, zdaniem obu badaczy, funkcjonują w oparciu o pięć „filtrów”: 1) wielkość i koncentracja własności mediów; 2) ogłoszenia jako podstawowe źródło dochodów mediów; 3) zależność od informacji rządowych; 4) dezaprobata (ang. flak) jako narzędzie dyscyplinowania mediów; 5) antykomunizm, który obecnie został zastąpiony przez bardziej ogólny filtr, nieprzepuszczający krytyki systemu kapitalistycznego (Herman 1996). Tym samym media służą przede wszystkim

elicie, która za ich pośrednictwem umacnia swoją dominację. Chociaż zatem model propagandy Hermana i Chomskiego wywodzi się z marksistowskiej koncepcji ekonomii politycznej, dzieli on wiele cech z anarchistyczną wizją mediów. Przede wszystkim bowiem zawarta w nim krytyka współczesnych mediów wykracza poza sam system medialny, dotyczy całego systemu politycznego, rozumianego jako ogół instytucji państwowych, partii politycznych i grup społecznych (Robertson 2009: 447).

Również w pracach McChesneya media jawią się jako narzędzie stabilizacji systemu. Główną przyczynę kryzysu mediów widzi on – jako zwolennik ekonomii politycznej – w ich koncentracji i zależności od reklamodawców. Te dwa czynniki mają – zdaniem McChesneya – decydujące znaczenie w zdominowaniu mediów, a w konsekwencji całej sfery publicznej, przez potężne korporacje (Boler 2008: 53–70). Zawładnęły one nie tylko krajowymi systemami medialnymi, ale zdobyły także kontrolę nad mediami w skali globalnej. Innymi słowy, kilka firm – głównie amerykańskich – kontroluje większość rynków medialnych na świecie. Na przykład Alphabet, w skład której wchodzi m.in. Google, w 2016 roku osiągnęła dochody sięgające niemal 60 miliardów dolarów. Zarobki pozostałych korporacji z pierwszej piątki (The Walt Disney Company, Comcast, 21st Century Fox i Facebook) nie były już tak wielkie, choć nadal oscylowały w granicach 20 miliardów dolarów (O'Reilly 2016). Jednak to nie dochody są w tym przypadku najważniejsze, ale dominacja przez wymienione firmy w systemach medialnych wielu państw. Zdaniem McChesneya taki stan rzecz prowadzi do globalnego kryzysu demokracji, u którego zarania znajduje się komercjalizacja mediów (McChesney 2000). Stąd też krytyka mediów wiąże się z krytyką samego systemu kapitalistycznego, który doprowadził do ograniczenia sfery publicznej i marginalizacji głosów sprzeciwu.

Widać wyraźnie, że krytyka mediów prowadzona w oparciu o marksistowski paradygmat posiada pewne punkty stykowe z anarchistyczną wizją mediów. W konsekwencji usprawiedliwione wydaje się, aby w obliczu braku anarchistycznej teorii zdefiniować rolę mediów w oparciu o istniejące krytyczne koncepcje. Za najważniejsze więc należy uznać to, że postępująca koncentracja i komercjalizacja mediów prowadzi do ich wynaturzenia, a w rezultacie do wynaturzenia samej demokracji. O ile zatem, zgodnie z normatywną teorią mediów, współtworzą one sferę publiczną, gdzie „mają się spotykać członkowie społeczeństwa; gdzie mogą rozważać sprawy wspólnej troski; gdzie wreszcie mogą w tych kwestiach dojść do wspólnych poglądów”, o tyle krytyczna ocena współczesnych mediów dowodzi ich negatywnego wpływu na swobodny przepływ idei i poglądów (Taylor 1996: 21–22). Co prawda Herman, Chomsky czy McChesney wywodzą powyższą tezę, posługując się ekonomią polityczną, jednakże podobne wnioski płyną z anarchistycznej krytyki systemu kapitalistycznego. Różnica w obu podejściach występuje więc nie w diagnozie, lecz w kuracji. O ile marksiści proponują rozwiązania prawno-ustrojowe, widząc w państwowych instytucjach narzędzie do kontroli mediów, o tyle zdaniem anarchistów dopiero odrzucenie hierarchicznej struktury doprowadzi do rzeczywistej demokratyzacji sfery publicznej (Morland 2004: 25).

Wspomniany postulat niehierarchicznej struktury mediów, a także całego systemu medialnego (o ile w przypadku anarchistycznego ujęcia mediów można w ogóle mówić o syste-

mie) to kolejny punkt spójny między krytyczną a anarchistyczną teorią mediów. Zależność dziennikarzy od wydawców, a tych z kolei od reklamodawców prowadzi – zdaniem Hermana i Chomskiego – do wspomnianej już „produkcji zgody”, co przekłada się m.in. na sposób prezentowania wiadomości i opinii. W cytowanej już książce obaj badacze nie podają medium na taki stan rzeczy, sugerując jednakże potencjalną rolę mediów alternatywnych w neutralizacji systemu propagandy.

Brak ścisłego podziału na redaktorów, wydawców, dystrybutorów czy odbiorców stanowi także fundament anarchistycznego postrzegania mediów. Stąd tak nieskrępowana struktura mediów anarchistycznych nie tylko aktywizuje społeczeństwo do udziału, lecz także poszerza i przekształca samą sferę publiczną (Elguhl-Bebawi 2009: 17–32). Ramy medialne czy ustalanie agendy wynikające z hierarchicznej struktury są wówczas zastąpione przez informacje i poglądy ważne dla społeczeństwa, a nie elity. W praktyce jednak niezmiennie trudno jest zachować brak hierarchicznej struktury, czego dowodzą badania nad polską prasą alternatywną (zob. Flont 2017a: 38).

Brak idealnego dopasowania praktyki do wymogów teoretycznych nie powinien jednak wpływać na samo postrzeganie mediów anarchistycznych. Jak bowiem dowodzą dotychczasowe studia nad mediami alternatywnymi, stanowią one ważny element oporu wobec dominacji ekonomicznej i politycznej, umacnianej m.in. przez tzw. media głównego nurtu (Atton 2002). W związku z tym celem funkcjonowania alternatywnych mediów anarchistycznych jest nie tylko dostarczenie pomijanych lub marginalizowanych informacji i poglądów, ale także zakwestionowanie dotychczasowego systemu. Z tego powodu analiza powyższych mediów powinna obejmować zarówno aspekt medioznawczy, tj. analizę zawartości, jak i kontekst społeczno-polityczny, w którym media te są ułożone. Dopiero wówczas można uzyskać pełen obraz funkcjonowania mediów anarchistycznych (zob. Atton 2002).

Prasa anarchistyczna w Polsce

Od początku istnienia myśli anarchistycznej towarzyszy jej piśmiennictwo. Książki i prasa były dla anarchistów jedyną – oprócz jawnej manifestacji – drogą dotarcia do uciśnionych mas. Z uwagi na charakter artykułu brak w nim miejsca na choćby zarys historii prasy anarchistycznej na świecie – należy jednak zaznaczyć przynajmniej to, że anarchistyczne czasopismo „Freedom”, założone w Londynie w 1886 roku przez Charlottę Wilson i Piotra Kropotkina, nadal się ukazuje (Rooum 2008: 2).

Anarchizm i prasa anarchistyczna mogą kojarzyć się z subkulturą punk i jest to trop tylko częściowo właściwy (wspominaliśmy wcześniej o anarchopunkach). Charakterystyczne „A w kółku” (symbol anarchizmu) towarzyszyło punkrockowi od początku i uosabiało anarchistyczny bunt, a często wręcz anarchię (zob. Filipiak 1999: 61), rozumianą w tym wypadku jako chaos. Również pisma wydawane przez fanów punkrocka – czyli punkowe fanziny (od ang. fanatic magazin) – poprzez swą (anty)estetykę językową (np. wulgaryzmy, celowe błędy ortograficzne) i wizualną (kolaż, fotomontaż, ksero jako sposób powielania), a tak-

że bunt wobec opresyjnego systemu, wyrażany w tekstach piosenek, mogły przywozić na myśl anarchizm. W Polsce punkowe fanziny pojawiły się równie szybko, co w USA i Wielkiej Brytanii. W 1976 roku w Londynie ukazał się „Sniffin’ Glue”, a w 1979 roku w Warszawie „Szmata”. Przez kolejne lata na świecie pojawiało się wiele fanzinów anarchopunkowych tworzonych w tzw. stylu „nożyczek i kleju” (ręcznie, a nie komputerowo przygotowywane matryce pism). W Polsce takie fanziny tworzone w latach 80. i 90., a nieliczne ukazują się do dziś (np. od 1990 roku wychodzi „Pasażer”), choć unormowała się ich szata graficzna, gdyż pisma te obecnie w większości przypominają zwykłe – ewentualnie młodzieżowe – czasopisma (zob. Flont 2017b; Flont 2018a).

Polska prasa anarchistyczna – podobnie jak sam ruch – nie ma punkowych „korzeni”. Wykazywała w pewnym momencie swego rozwoju styczność z zinową (anty)estetyką, lecz ostatecznie nad funkcją artystyczną tych pism przeważała funkcja informacyjno-publicystyczna. Ważnymi wydarzeniami były dla polskich anarchistów nie koncerty i subkulturowy bunt, lecz wydarzenia takie jak: Grudzień ‘70, powstanie NSZZ „Solidarność”, stan wojenny i obrady okrągłego stołu (Flont 2018d)². Wydarzenia te były ważne dla powstania Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (RSA), czyli pierwszej w Polsce grupy anarchistycznej po II wojnie światowej, która w latach 1983–1994 wydawała pismo „Homek”, kopiowane na powielaczu – tak samo jak robiła to ze swoją prasą opozycja polityczna (Flont 2017b). Trójmiejskie środowisko ruchu Wolność i Pokój (WiP) w latach 1986–1989 wydawało anarchistyczne pismo „A Cappella”, czerpiące wiele z fanzinowej (anty)estetyki, które w 1990 roku przerodziło się w „Mać Pariadkę” i ukazywało do 2005 roku (Flont 2017c). Warto jednak zaznaczyć, iż pisma anarchistyczne ukazywały się również poza dużymi ośrodkami, np. „Inny Świat”, który od 1993 roku do dziś ukazuje się w Mielcu (woj. podkarpackie), początkowo anarchopunkowy fanzin, później poświęcający coraz więcej miejsca sprawom społeczno- politycznym zin anarchistyczny (zob. Flont 2017a).

Jednym z ważniejszych polskich pism anarchistycznych jest „A-tak. Anarchistyczna Gazeta Uliczna”. Za Michałem Przyborowskim wyróżniamy trzy generacje „A-taku”: I) 1989; II) 1999 –2004; III) od 2015 roku do dziś (Przyborowski 2015: 2).

„A-tak” pierwszej generacji

Po raz pierwszy nazwy „A-tak” jako tytułu polskiego pisma anarchistycznego użyto w 1989 roku. Ukazały się wtedy dwa numery³, a wydała je koszalińska grupa anarchistów związa-

² Co ciekawe, informacje o wcześniejszych ugrupowaniach anarchistycznych – np. Anarchistycznej Federacji Polski działającej w 20-leciu międzywojennym – cały czas są opracowywane (zob. Wierzchoś, Przyborowski 2016) i z tego, co nam wiadomo, nie mogły mieć wpływu na kształtowanie się ruchu anarchistycznego na przełomie lat 70. i 80.

³ Nie udało nam się niestety ustalić nakładu oraz zasięgu obydwu numerów „A-taku” z 1989 r. Jednak od Michała Przyborowskiego dowiedzieliśmy się, że „drugi numer był wydrukowany za flaszkę w Koszalińskich Zakładach Graficznych, gdzie oficjalnie drukowano prasę” (Flont 2018c).

nych z Międzymiastówką Anarchistyczną (MA). Była to, jak deklarowali jej twórcy, „sieć wymiany pozytywnej” zainicjowana na przełomie maja i czerwca 1988 roku przez uczestników RSA, WiP-u oraz grupę artystyczną Totart. Pod koniec 1989 roku zdecydowano o zmianie sposobu działania MA oraz zmianie nazwy na Federację Anarchistyczną (FA), co nie zostało dobrze przyjęte przez RSA i Totart – ci ostatni zrezygnowali z działalności społecznej (Waluszko 1999: 7).

Pierwszy numer „A-taku” liczy cztery strony i opublikowano go przed lipcem⁴. Zawartość numeru to artykuł wstępny oraz dwa teksty informacyjno-propagandowe: tekst informujący o przyczynach powstania Międzymiastówki Anarchistycznej i proponujący alternatywę dla osób chętnych do działania (np. tworzenie prasy, w której rolę redaktorów byłoby jedynie zajmowanie się gromadzeniem i publikowanie tekstów bez jakiegokolwiek cenzury; uczestniczenie we wspólnych akcjach itd.); przedruk tekstu z numeru 12 „A Capelli”, tłumaczący pochodzenie „A w kółku”.

Drugi numer liczy dwanaście stron i ukazał się w grudniu⁵. Zawartość numeru to artykuły m.in. o syndykalizmie, ekologii, obyczajowości, ideologii⁶, a także takie, które można zaliczyć do szeroko rozumianej kultury, napisane w iście fanzinowym stylu.

Opis szaty graficznej zaczynamy od logo „A-taku”, które zawiera wspomniany wcześniej symbol anarchizmu, czyli „A w kółku” – co ważne, to „A” jest utrzymane w stylistyce punkowej. Również historie przedstawione na okładkach są satyrą na czasy, w których ukazywało się pismo (ilustracje 1 i 2) – typowe dla fanzinów, a rzadko spotykane w prasie opozycyjnej, w tym tej tworzonej przez Komitet Obrony Robotników, ZSZZ „Solidarność”, pism Kościoła katolickiego itd.

Szata graficzna „A-taku” zmieniła się diametralnie. Pierwszy numer przypominał pismo opozycyjne, był ubogi w grafiki, a najdłuższy z tekstów zapełniał całą kolumnę (ilustracja 3). Jednak w drugim numerze nastąpiła zmiana – pojawiły się satyryczne rysunki, fotomontaże i kolaże, a jeden z nich epatował nagością połączoną z absurdalnymi hasłami wyciętymi z gazet (ilustracja 4).

⁴ Prawdopodobnie przed lipcem, gdyż na stronie drugiej znajduje się komiks informujący o dacie zlotu młodzieżowego Hyde Parku w Lubieszowie (14– 20.07.1989). W skład redakcji, zadeklarowany na łamach pisma, wchodziły trzy osoby: Marcel Murański, Jarosław Dobosz i Tomasz Czarnecki.

⁵ Prawdopodobnie po 8 grudnia, gdyż jest to ostatnia data podana w „Informacjach” rozpoczynających ten numer. Jako kontakt redakcyjny został podany jedynie Marcel Murański.

⁶ Tu warto wspomnieć, że przedrukowano fragment recenzji autorstwa Leszka Kołakowskiego dotyczący książki Dawida Millera pt. *Anarchizm* z 1984 r., w którym mowa o różnicach w marksistowskim i anarchistycznym podejściu do rewolucji.



Ilustracja 1. „A-tak” (nr 1, s. 1, 1989)
Źródło: archiwum Michała Przyborowskiego.



Ilustracja 2. „A-tak” (nr 2, s. 1, 1989)
Źródło: archiwum Michała Przyborowskiego.



Ilustracja 3. „A-tak” (nr 1, s. 3, 1989)
Źródło: archiwum Michała Przyborowskiego.



Ilustracja 4. „A-tak” (nr 2, s. 2, 1989)
Źródło: archiwum Michała Przyborowskiego.

„A-tak” drugiej generacji⁷

Aktywiści związani z Federacją Anarchistyczną wydawali w latach 1999–2004 „A-tak. Pismo anarchistyczne”⁸. Ukazało się osiem numerów (tabela 1), składanych komputerowo, w formacie A4. Pismo redagowali Rafał Górski (nr. 1–8) i Łukasz „Bezprym” Dąbrowiecki (nr. 5–8) z Krakowa oraz Michał Przyborowski ze Słupska (nr. 1–8), a współpracowało z nimi około dwudziestu osób z różnych części Polski.

Trudno określić całkowity zasięg „A-taku” – pismo było rozsyłane pocztą oraz sprzedawane, zgodnie z miejscami wyróżnionymi w ósmym numerze, w: Krakowie (3 miejsca), Poznaniu (3), Lublinie (2), Rzeszowie, Słupsku, Warszawie, Łodzi⁹.

nr	rok	czas wydania	strony	nakład
1	1999	lato	52	800
2	2000	styczeń	52	800
3	2000	lato - jesień	52	800
4	2001	zima - wiosna	52	800
5	2002	zima - wiosna	52	600
6	2002	lato	52	600
7	2003	lato	68	600
8	2004	zima - wiosna	52	600

Częścią logo „A-taku” pojawiającą się w każdym numerze, był czarny, nastroszony kot (konkretnie żbik) w okręgu. Nie jest to przypadkowy motyw, gdyż jest to symbol anarcho-syndykalistycznych związków zawodowych – jeden z niewielu symboli anarchistycznych,

⁷ „A-tak” drugiej generacji nie był bezpośrednią kontynuacją pisma z końca lat 80. Kiedy w 1999 roku redaktorzy mieli już przygotowany cały pierwszy numer, brakowało jedynie tytułu. Z pomocą przyszedł im Krzysztof „Gal” Galiński, redaktor „Mać Pariadki”, odwiedzając Przyborowskiego i Górskiego w Krakowie, w mieszkaniu Marka Kurzyńca (niegdyś uczestnika WiP-u, wówczas czołową postać krakowskiej sekcji FA) tuż przed pierwszomajową demonstracją. „Gal» szybko znalazł rozwiązanie – tłumaczy Przyborowski – i z miejsca podsunął nam tytuł, stwierdzając: nazwijcie się »A-tak«. Dodał przy tym, że szkoda, aby dobra nazwa, która już kiedyś zaistniała, zmarnowała się” (Przyborowski 2015: 2; Flont 2018c).

⁸ Ostatni numer „A-taku” ukazał się w 2004 roku. Michał Przyborowski tak wspomina przyczyny zakończenia wydawania pisma: „Z wydawaniem pisma trafiliśmy jednak w nie najlepszy czas. Początek nowego wieku to okres, gdy następowała zmiana pokoleniowa w środowisku anarchistycznym. Sami zaczęliśmy zajmować się tematami, które wcześniej zasygnalizowaliśmy w »A-taku« i po prostu na wydawanie kolejnych numerów zabrakło nam czasu i energii – pismo zakończyło żywot na ósmym numerze” (Przyborowski 2015: 2). Jak udało nam się ustalić, redakcja miała już przygotowane teksty do dziewiątego numeru „A-taku”. W 2005 roku posłużyły one jako materiały do wydania ostatniego, dziewięćdziesiątego numeru „Mać Pariadki” (Flont 2018c).

⁹ Numery 1–4 drukowano w Mielcu (nakład 800 egz.), a numery 5–8 w Krakowie (600 egz.). Przyborowski wspomina: „Nakład pisma zmalał, bo pewnie dobrze się nie sprzedawało. Być może nastąpiło tąpnięcie i tak wysokie nakłady nie schodziły, a my nie mieliśmy numeru ISSN, aby dawać do oficjalnego kolportażu np. w Empik. Ceny nie pamiętam, ale była chyba po kosztach druku” (Flont 2018c).

których twórca¹⁰ jest znany (zob. Sasza 2017b). Na logo umieszczonym w pierwszym numerze widnieje czerwony napis: „A-tak” na czarnym tle, później napis jest już zawsze biały, lecz połączenie koloru czarnego z czerwonym pojawia się jeszcze parokrotnie. Jest to kolejny symbol anarchosyndykalizmu, przeważnie przedstawiany na fladze, gdzie górna lewa połowa jest czerwona (syndykalizm), a dolna prawa jest czarna (anarchizm)¹¹.

Dokładne omówienie artykułów zawartych na ponad czterystu stronach „A-taku” z lat 1999–2004 nie jest celem tego artykułu, dlatego zasygnalizujemy jedynie najważniejsze tematy – będzie to też punktem odniesienia do analizy „A-taku” trzeciej generacji.

Ponieważ pismo ukazywało się co pół roku, a kilka razy nawet po rocznej przerwie, redakcja nie mogła sobie pozwolić na publikowanie tekstów czysto informacyjnych i bazowała w większości na publicystyce. Jednak pewne wiadomości z Polski i ze świata, ważne dla ruchu anarchistycznego, były przedstawiane. Pisano o historii anarchizmu, syndykalizmie w jego współczesnym, praktycznym aspekcie, czyli o pracy i prawach pracowniczych, a także o syndykalizmie w kontekście historycznym. W kwestii wizualnej syndykalizm został wyraźnie zaakcentowany w numerze piątym, gdzie przednia i tylna okładka po rozłożeniu tworzą anarchosyndykalistyczną flagę (ilustracja 6).

Lata, w których ukazywał się „A-tak” drugiej generacji, to czas upowszechniania się internetu oraz zbliżającego się wejścia Polski do Unii Europejskiej, dlatego publikowano artykuły na ten temat. Poruszano też kwestie związane z szeroko pojętym feminizmem. Należy również wskazać na zagadnienia związane z kulturą – jak na poważny, niesubkulturowy charakter pisma pojawiało się stosunkowo dużo grafik i komiksów, a także pisano m.in. o architekturze.

„A-tak” trzeciej generacji

We wrześniu 2015 roku ukazał się pierwszy numer polskiego pisma anarchistycznego korzystającego po raz trzeci z tytułu „A-tak”. Na początku podtytuł brzmiał: „Uliczna Gazeta Anarchistów”, a od drugiego numeru: „Anarchistyczna Gazeta Uliczna”. Kolektyw redakcyjny tak tłumaczył wybór tytułu:

Czujemy się ideowymi, a szczególnie praktykującymi, choć w zmieniającej się ciągle rzeczywistości, spadkobiercami i kontynuatorami tego ważnego pisma. Nie jest to jednak jego wierna kontynuacja – zarówno forma wydania, jak i

¹⁰ Był nim Ralph Chaplin, amerykański pisarz i członek związku zawodowego Industrial Workers of the World, aresztowany w 1917 roku i skazany na 20 lat więzienia m.in. za dezercję. Podczas procesu sądowego w 1918 roku Chaplin tłumaczył, że czarny kot reprezentował ideę sabotażu i miał działać odstraszańco na pracodawcę – na zasadzie stereotypu, iż czarny kot przecinający komuś drogę wróży pecha (Salerno 1989: 178).

¹¹ Ustalenie pochodzenia tych barw nie jest tak oczywiste, jak mogłoby się wydawać, jednak najczęściej anarchiści odnoszą się, mówiąc o czarno-czerwonej fladze, do wojny domowej w Hiszpanii (1937–1939) i tamtejszych grup anarchosyndykalistycznych, które używały takich barw, choć ich korzeni można doszukiwać się nawet w końcówce XIX wieku (b.a. 1999: 26–27).



Ilustracja 5. „A-tak” (nr 5, s. 152 i 521, 2002)

Źródło: archiwum Michała Przyborowskiego.



Ilustracja 6. „A-tak”

(nr 3, s. 16, 2000)

Źródło: archiwum Michała Przyborowskiego.

zawartość obydwu pism jest różna. Nie zrywamy jednak całkowicie z naszym poprzednikiem, znajdziecie więc tu sporo punktów wspólnych. Poza tym uznaliśmy, że nazwa A-TAK dla ulicznego pisma anarchistycznego jest adekwatna, jak w pysk strzelił, właściwie bez zbędnego tłumaczenia mówi sama za siebie (Kolektyw redakcyjny 2015: 1).

Dotychczas ukazało się osiem numerów¹² (tabela 2), „A-tak” trzeciej generacji jest piśmie darmowym, a pieniądze na jego druk przeznaczają członkowie kolektywu redakcyjnego, uczestnicy ruchu anarchistycznego oraz niektórzy czytelnicy. „A-tak” ma obecnie największy nakład w historii polskiej prasy alternatywnej (zob. Chorążki 1996; Ciosmak 2001) – przy porównaniu nakładu pierwszego i ósmego numeru jest to wzrost niemal o połowę, zaś liczba stron zwiększyła się o ponad 30%.

¹² Przed oddaniem tekstu do druku (wrzesień 2019) numerów pisma było już jedenaście.

nr	rok	miesiąc	strony	nakład
1	2015	wrzesień	16	5000
2	2016	marzec	16	5000
3	2016	lipiec	16	5000
4	2016	listopad	16	6000
5	2017	marzec	24	8000
6	2017	czerwiec	24	8000
7	2017	listopad	24	9000
8	2018	marzec	24	9000

Pismo jest składane komputerowo i ma format A3 – jest to tzw. format gazetowy, który wraz ze składem sprawia, że „A-tak” wizualnie przypomina gazetę, choć z prasoznawczego punktu widzenia nie jest gazetą (ta powinna wychodzić przynajmniej raz w tygodniu), tylko czasopismem, czyli drukiem ukazującym się maksymalnie raz w tygodniu (w tym wypadku jest to nieregularnik ukazujący się średnio co 4,5 miesiąca), a ponadto nie posiada treści ogólnej (jak gazety) ani nie spełnia kryterium uniwersalności (jak większość czasopism). „A-takowi” jest więc najbliżej do czasopisma o tzw. treści specjalnej (zob. Dziki 2006: 67; Dziki, Fisher 2006: 25–26), a także do zina, pisma alternatywnego tworzonego przeważnie przez amatorów, wydawanego – można by rzec – przez nich i dla nich (Kajtoch 2006: 55). „A-tak” jest kolportowany w kilkudziesięciu miejscowościach w Polsce. Dzięki informacjom od kolektywu redakcyjnego możemy przedstawić mapę kolportażu (ilustracja 9) z zaznaczeniem miejscowości, w których pismo kolportowano przynajmniej dwa razy w ciągu 2018 roku.

Miejscowości, w których kolportowany był „A-tak” w 2018 roku:

- do 100 egz. (niebieskie): Bielsk, Bielsko-Biała, Bydgoszcz, Chodzież, Cieszyn, Gniezno, Gorzów Wielkopolski, Jarocin, Jastrzębie-Zdrój, Jelenia Góra, Kalisz, Koło, Konin, Leszno, Lublin, Łomża, Międzychód, Mikołów, Olsztyn, Ostrowiec, Solec Kujawski, Ujsoły, Wałbrzych, Wejherowo, Wilkowice, Zielona Góra, Żakowice, Żywiec;
- do 400 egz. (zielone): Bełchatów, Bodzechów, Częstochowa, Dębica, Gdańsk, Gdynia, Kielce, Kraków, Łódź, Ostrów Wielkopolski, Oświęcim, Rzeszów, Sopot, Szczecin, Tarnów, Toruń, Gdańsk, Sopot, Gdynia;
- powyżej 400 egz. (czerwone): Warszawa, Wrocław, Poznań, Warszawa, Wrocław, Śląsk – aglomeracja (Bytom, Katowice, Tarnowskie Góry, Chorzów i okolice).

Widać więc, że „A-tak” swoim zasięgiem obejmuje województwa w niemal całej Polsce – tylko w województwie opolskim nie kolportowano pisma, lecz jest to jedynie sytuacja z roku 2018. Przeważa kolportaż w zachodnio-południowej części Polski.

„A-tak”, według informacji od kolektywu redakcyjnego, kolportują: „pojedyncze osoby, grupy anarchistyczne, skłoty i lokale autonomiczne, knajpy alternatywne, antyfaszyści (pojedyncze osoby lub grupki), Jedzenie Zamiast Bomb (niezależne grupy rozdające darmowe posiłki), zespoły lub dystrybutorzy związani z anarchizującą sceną muzyczną, a także



Ilustracja 7. Mapa kolportażu „A-taku” w 2018 roku

Źródło: opracowanie własne.

ekipy rozdające gazety na ulicach, robiące objazdy regionalne, zamawiające przy okazji plakaty i wlepki (naklejki)” (Flont 2018b).

Przechodząc do omówienia formy wizualnej „A-taku”, należy zacząć od logotypu. W pierwszym numerze częścią logo było „A w kółku” imitujące bombę, a reszta napisu znajdowała się na szarym tle (ilustracja 8). W drugim numerze bomba przestała być statycznym przedmiotem i została „wprawiona w ruch” – lont się iskrzy, poniżej bomby widzimy zakrzywione linie imitujące ruch, tło zniknęło, pozostałe litery zaś stały się koślawe i przypominają pozbijane ze sobą deski. W trzecim numerze kolor „A w kółku” i liter został zmieniony na niebieski (ilustracja 9). Od numeru czwartego pismo ma nowe logo. „A w kółku” z bomby zostało zmienione w unormowany symbol anarchizmu, litery wróciły do pionowej pozycji, a litera T przypomina młotek, co w połączeniu czarnych liter z czerwonym tłem wskazuje na anarchosyndykalistyczne zapatrywania redakcji (ilustracja 10). Zmiany były spowodowane tym, że „współpracownicy pisma zasugerowali, że bomba nie jest dobrze kojarzona i nie oddaje ducha współczesnego ruchu anarchistycznego. Całość wygląda inaczej, bo od czwartego numeru pismo składa inna osoba” (Flont 2018b).



Ilustracja 8. Logo „A-taku” (nr 1, 2015) i
Źródło: archiwum autorów.



Ilustracja 9. Logo „A-taku” (nr 3, 2016)
Źródło: archiwum autorów.



Ilustracja 10. Logo „A-taku” (nr 4, 2016)
Źródło: archiwum autorów.

Sam skład pisma na przestrzeni lat zmienił się nieznacznie – początkowo był to układ sześć-, pięcio- i czterokolumnowy (ilustracja 12), obecnie zdarza się również trzykolumnowy (ilustracja 13). Kolor pojawiał się od pierwszego numeru – początkowo jako podkre-

ślenie fragmentu tekstu (nr. 1–2), później był wprowadzany do niektórych zdjęć i grafik (nr 3), a następnie kolor zaczął funkcjonować jako tło dla tekstu (od nr. 4). Układ kolumn i wykorzystanie kolorów jest całkowicie zależne od składacza, choć zdarzają się sugestie co do objęcia kolorem kolumn lub nawet całej strony. Zdjęcia i grafiki są wykonywane przez kolektyw redakcyjny, współpracowników (w tym zagranicznych) lub wyszukiwane w internecie, często na stronach anarchistycznych (Flont 2018b).



Ilustracja 11. „A-tak” (nr 2, s. 1, 2016)
Źródło: archiwum autorów.



Ilustracja 12. „A-tak” (nr 8, s. 1, 2018)
Źródło: archiwum autorów.

Analiza zawartości „A-taku”, numery 1–8 (2015–2018)

Żeby przybliżyć czytelnikom tematykę podejmowaną na łamach „A-taku”, postanowiliśmy przeprowadzić badania klasyczną metodą prasoznawczą, czyli analizą zawartości, która jest:

zespołem różnych technik systematycznego badania strumieni lub zbiorów przekazów, polegającego na możliwie obiektywnym (w praktyce zwykle: in-

tersubiektywnie zgodnym) wyróżnianiu i identyfikowaniu ich możliwie jednoznacznie skonkretyzowanych, formalnych lub treściowych, elementów oraz na możliwie precyzyjnym (w praktyce zwykle: ilościowym) szacowaniu rozkładu występowania tych elementów i na głównie porównawczym wnioskowaniu, a zmierzającego przez poznanie zawartości przekazów do poznania innych elementów i uwarunkowań procesu komunikacyjnego (Pisarek 1983: 45).

Na początku stworzyliśmy klucz kategoryzacyjny, czyli „schemat klasyfikowania (podziału) zawartości gazety stosowany w analizie zawartości” (Dubiel 1976: 117). Wzorowaliśmy się na kluczu wymyślonym do zbadania pisma „Inny Świat” (Mroczkowska 2004: 22), lecz poddaliśmy go modyfikacjom po zapoznaniu się z naszym materiałem, który podzieliśmy na dwie grupy: numery 1–4 i 5–8. Każdy z autorów zajął się analizą jednej z grup, a po przeprowadzeniu wstępnej kategoryzacji, przejrzał kategoryzację drugiego badacza.

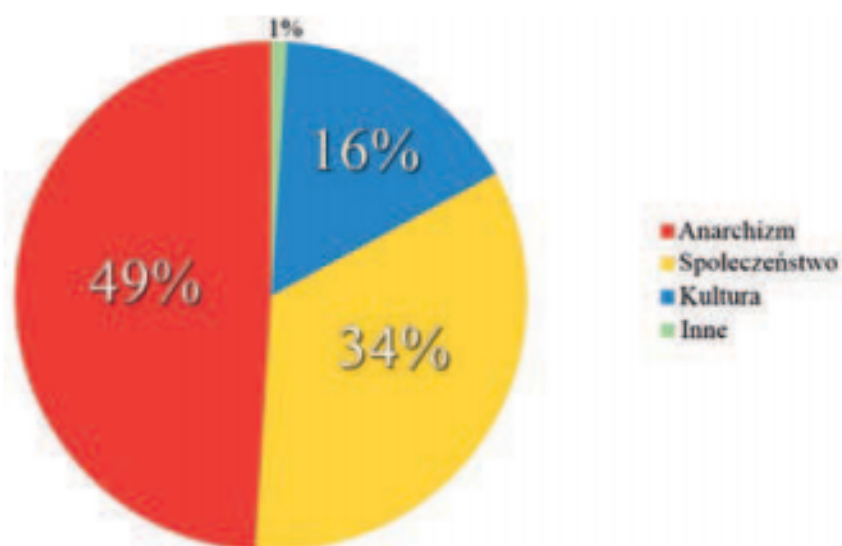
Za jednostkę analizy i miary (dalej: badana jednostka/jednostka) obraliśmy początkowo tekst – łącznie z ilustracjami (zdjęciem lub grafiką) do niego przyporządkowanymi. Jednak w kilku przypadkach uznaliśmy, że ilustracja nie przynależy do żadnego tekstu, a jest jedynie wypełnieniem miejsca w „A-taku” (np. nie pasuje do treści artykułu), więc liczyliśmy ją oddzielnie.

Następnie, po analizie badanej jednostki, przydzieliliśmy ją – na podstawie dominandy tematycznej – do jednej z trzech kategorii (I. Anarchizm; II. Społeczeństwo; III. Kultura), a gdy zostały jeszcze niezaklasyfikowane jednostki, stworzyliśmy kategorię czwartą, w której się znalazły (IV. Inne).

Przedstawione w artykule wyniki dotyczą powierzchni zajmowanej w „A-taku” przez badane jednostki. Pomiary wykonywaliśmy w centymetrach kwadratowych, a brane pod uwagę były: tytuły główne, nad-, pod- i śródtytuły, wyimki, zdjęcia, ilustracje. Siłą rzeczy podczas mierzenia na potrzeby obliczeń do pola powierzchni zaliczyliśmy również tzw. światło, czyli niezadrukowane miejsce na stronie. Rozróżniamy światło „międzyliterowe (spacje), międzywierszowe (interlinie), międzyłamowe (pole działowe) (...) i okołotytułowe” (Franz 1976: 234). Dla przejrzystości analizy otrzymane dane wyraziliśmy w procentach. Wyniki prezentujemy poniżej.

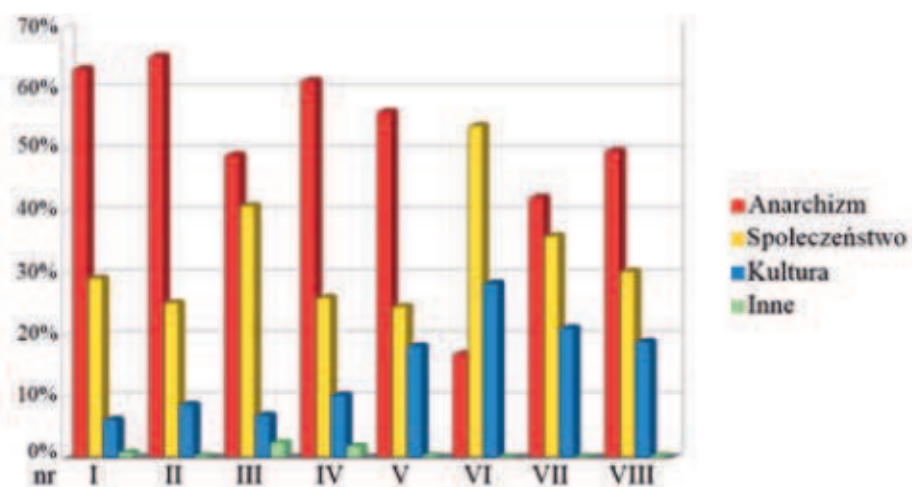
Kategoryzując zawartość ośmiu numerów „A-taku”, wyróżniliśmy 334 badane jednostki. Zdecydowaną przewagę ma kategoria „anarchizm” (49% powierzchni czasopisma), składająca się ze 155 jednostek. Na drugim miejscu – 96 jednostek – znalazły się teksty należące do kategorii „społeczeństwo” (34% powierzchni). Z kolei do kategorii „kultura” zaliczono 69 jednostek (16% powierzchni). Czternaście badanych jednostek zakwalifikowano do kategorii „inne” (1% powierzchni). Opisany rozkład procentowy można również przedstawić na wykresie.

Analiza zawartości ośmiu numerów „A-taku” wykazała stałą i znaczącą dominację powierzchni jednostek zaliczonych do kategorii „anarchizm”. Przewaga ta była widoczna szczególnie w przypadku numerów: pierwszego (63%), drugiego (65%), czwartego (61%), piątego (56%) i ósmego (50%). Mniejsze znaczenie ta kategoria miała w numerach trzecim (49%) i siódmym (42%), zaś najmniejsze w numerze szóstym (17%) – jest to różnica zna-



Ilustracja 13. Ogólny udział procentowy powierzchni czterech kategorii badawczych w „A-taku” (nr. 1–8)

Źródło: opracowanie własne.



Ilustracja 14. Szczegółowy udział procentowy powierzchni czterech kategorii badawczych w „A-taku” (nr. 1–8)

cząca, gdyż między najwyższym a najniższym wynikiem procentowym w kategorii „anarchizm” zachodzi rozbieżność 48%.

Wyjaśnieniem powyższych dysproporcji jest analiza kategorii „społeczeństwo”, która sytuuje się tuż za „anarchizmem”. Numer szósty „A-taku” był zarazem jedynym, gdzie zdecydowaną przewagę osiągnęły jednostki z kategorii „społeczeństwo” (54% powierzchni). Wysokie wyniki procentowe uzyskały również numery trzeci (41%) oraz siódmy (36%). Pozostałe numery nie przekroczyły granicy 30%: pierwszy (29%), drugi (25%), czwarty (26%), piąty (25%), ósmy (30%). W przypadku kategorii „społeczeństwo” dysproporcja między najwyższym a najniższym wynikiem procentowym wynosi 29%.

Na trzecim miejscu wśród kategorii badawczych znajduje się „kultura”. Początkowo nie miała ona dużego znaczenia, gdyż badane jednostki zajmowały mało powierzchni w numerach: pierwszym (6%), drugim (9%), trzecim (7%) i czwartym (10%). Jednak później nastąpił wzrost ilościowy: numery piąty (18%) i ósmy (19%) miały wynik zbliżony do najniższego w kategorii „anarchizm” (nr 6 – 17%), zaś szósty (29%) i siódmy (21%) były na poziomie średnich wyników „społeczeństwa”.

Pole powierzchni jednostek zaliczonych do kategorii „inne” w każdym numerze było marginalne. W większości nie przekraczało ono jednego procenta – numery: pierwszy (0,9%), drugi (0,4%), piąty (0,5%), szósty (0,2%), siódmy (0,2%) i ósmy (0,4%). Jedynie w dwóch numerach udział procentowy był nieco większy: numery trzeci (2,5%) i czwarty (2%).

Kolejnym etapem analizy zawartości było przydzielenie jednostek, należących już do czterech głównych kategorii, do podkategorii. Wyróżniono dwadzieścia pięć podkategorii, które miały za zadanie uszczegółowić schemat klasyfikowania. Poniżej opis pełnego klucza kategoryzacyjnego:

Anarchizm (tematy odnoszące się do anarchizmu lub uwzględniające jego podstawy teoretyczne): a) krytyka systemu (głos sprzeciwu wobec przeszłych i bieżących wydarzeń w kraju i za granicą); b) akcje anarchistyczne (informacje o wydarzeniach, w których grupy anarchistyczne brały udział lub które tworzyły); c) historia anarchizmu (dzieje anarchizmu i jego przedstawicieli); d) ideologia (system poglądów, pojęć); e) Anarchistyczny Czerwony Krzyż (pomoc osobom represjonowanym i więźniom politycznym); f) inne (niemieszczące się w pozostałych podkategoriach).

Społeczeństwo (tematy społeczne, które mogą, ale nie muszą opierać się na ideologii anarchistycznej): a) antyfaszizm (krytyka ideologii faszystowskiej); b) antymilitaryzm (m.in. zaprzestanie zbrojeń); c) edukacja (system edukacji, szkolnictwa – także wyższego); d) ekologia (ochrona szeroko pojętej przyrody, prawa zwierząt, krytyka przemysłu); e) feminizm (krytyka patriarchy, prawa kobiet); f) gospodarka (sprawy gospodarcze, polityka ekonomiczna); g) imigracja (migracje, uchodźcy); h) praca i prawa pracownicze (krytyka kapitalistycznego wyzysku, tematyka związkowa); i) sprawy lokatorskie (polityka mieszka-

niowa, problemy lokatorskie); j) sprawy międzynarodowe (problematyka społeczna poza granicami Polski¹³); k) inne (niemieszczące się w pozostałych podkategoriach).

Kultura¹⁴ (umysłowa i materialna działalności społeczeństwa): a) film (filmy, kinematografia); b) literatura (recenzje, wywiady z autorami, rola książki w świecie); c) architektura (ideologiczna rola architektury); d) komiks (historyjka obrazkowa); e) inne (niemieszczące się w pozostałych podkategoriach).

Inne (jednostki niemieszczące się w pozostałych kategoriach): a) stopka redakcyjna; b) spis treści; c) inne (komentarze od redakcji, które nie dały się zaklasyfikować do innych kategorii).

Analiza podkategorii tematycznych dostarczyła wielu ważnych informacji. Przede wszystkim ukazała, iż mimo nieregularnego cyklu wydawniczego oraz samej specyfiki pisma „A-tak” starał się na bieżąco komentować najważniejsze (zdaniem ruchu anarchistycznego) wydarzenia w kraju i za granicą. Okazuje się bowiem, że pominiawszy sprawozdania z działalności różnych grup anarchistycznych i zbliżonych ideologicznie, sprawy bieżące pojawiały się w publicystyce pisma – i były do tego stopnia aktualne, że zaczęliśmy wyodrębniać w ramach dwudziestu pięciu podkategorii dodatkowe podpodkategorie, których stworzyliśmy około trzydziestu – świadczy to o złożoności tematów podejmowanych w „A-taku”. Z uwagi na charakter artykułu rezygnujemy z ich omówienia.

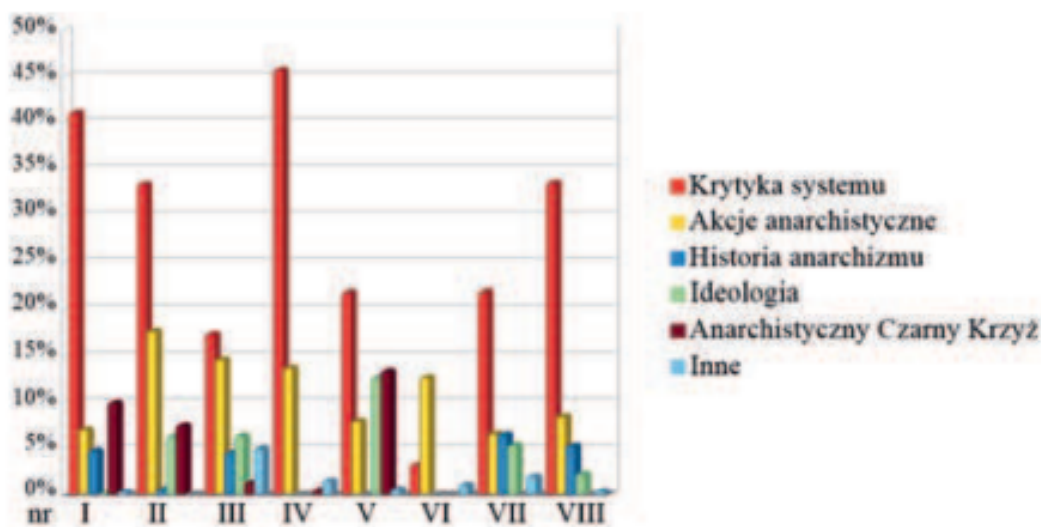
Jak już wcześniej zaznaczyliśmy, prawie połowa badanych jednostek należy do kategorii „anarchizm” – z czego aż 37% powierzchni zajmują dwie z sześciu podkategorii „anarchizmu”: „krytyka systemu” (26%) oraz „akcje anarchistyczne” (11%); są to zarazem dwie z trzech podkategorii (na dwadzieścia pięć), które występują we wszystkich badanych numerach „A-taku”. Za nimi sytuują się podkategorie „ideologia” i „Anarchistyczny Czarny Krzyż” (obie w przybliżeniu po 4%), następnie „historia anarchizmu” (3%) i „inne” (1%). Przedstawia to poniższy wykres.

W ramach kategorii „społeczeństwo” wyróżniono aż jedenaście podkategorii – jest to zatem najbardziej zróżnicowana wewnętrznie kategoria spośród wszystkich. Owa różnorodność sprawiła, że mimo iż cała kategoria zajmuje aż 34% powierzchni pisma, to nie ma jednej podkategorii zdecydowanie dominującej wśród pozostałych, a także nie ma takiej, która występowałaby we wszystkich badanych numerach „A-taku”. Największy udział procentowy ma powierzchnia podkategorii „praca i prawa pracownicze” (6%), co tylko potwierdza syndykalistyczne zapatrywania kolektywu redakcyjnego, o których pisaliśmy wcześniej. Równie wysoki wynik procentowy osiąga „imigracja” (5%), co też nie dziwi, gdyż dla ruchu anarchistycznego temat migracji (w tym sprzeciwu wobec jej prawnej kontroli) jest ważny – zarówno tej współczesnej, jak i w perspektywie historycznej (zob. Wasilewski 2017). Następnie, według udziału procentowego, znajdują się „sprawy lokatorskie” (4%), „antyfaszyzm” i „ekologia” (po 3%), „antymilitaryzm”, „edukacja”, „feminizm”, „gospo-

¹³ Nie znaczy to, że w innych tekstach nie pisze się o sprawach międzynarodowych. W tym wypadku były one po prostu najsilniej zaakcentowane.

¹⁴ W podkategoriach „film” i „literatura” poruszano tematy anarchizmu, antyfaszyzmu i ekologii. Jednak dominantą, naszym zdaniem, była „kultura”.

kategoria	podkategoria	nr 1 (%)	nr 2 (%)	nr 3 (%)	nr 4 (%)	nr 5 (%)	nr 6 (%)	nr 7 (%)	nr 8 (%)	nr 1-8 (%)
anarchizm	literatura	41,07	33,36	17,36	45,68	21,78	3,24	21,84	33,52	25,86
	systemu									
	akcje	7,08	17,69	14,64	13,74	8,00	12,71	6,62	8,50	10,72
	anarchistyczne									
	historia	4,80	0,56	4,59	-	-	-	6,54	5,33	2,76
	anarchizmu									
	ideologia	10,09	6,31	6,41	-	12,66	-	5,37	2,27	4,32
	Anarchizm	1,95	7,50	1,30	0,49	13,35	-	-	-	3,95
	Czarny Krzyż									
	inne	-	-	-	5,15	8,32	-	5,14	5,73	3,37
społeczeństwo	fascyzm		-	-	5,15	8,32	-	5,14	5,73	3,37
	antymilitaryzm	1,55	0,88	-	-	-	-	3,77	-	2,54
	edukacja		-	3,02	0,91	-	9,63	-	2,60	2,22
	ekologia		6,23	9,82	3,89	4,31	-	-	-	2,67
	feminizm		-	-	4,54	2,96	6,29	-	-	1,85
	gospodarka		-	-	-	2,47	8,82	-	-	1,69
	imigracja	10,85	0,88	-	3,80	-	8,53	4,35	11,99	5,26
	praca i prawa pracownicze	-	5,05	18,68	1,34	3,44	5,80	4,87	6,71	5,75
	sprawy lokalne	-	12,35	4,80	6,63	3,26	4,02	-	2,76	3,78
	sprawy międzynarodowe	-	-	4,74	-	-	4,27	8,91	-	2,43
kultura	inne	-	-	-	- 23	-	6,78	4,09	0,74	2,46
	film	6,32	5,12	6,28	7,58	2,52	16,47	7,26	5,43	7,28
	literatura		2,43	0,47	1,29	7,65	-	3,96	7,47	3,25
	architektura		-	-	-	3,61	4,29	3,60	2,70	2,11
	komiks	-	0,68	-	-	0,82	-	3,35	0,38	0,74
	inne	-	0,57	0,32	1,43	3,76	7,82	3,14	3,10	2,89
inne	stopka	-	0,36	0,42	0,35	0,18	0,23	0,16	0,38	0,26



Ilustracja 15. Udział procentowy powierzchni podkategorii w kategorii „anarchizm” w „A-taku” (nr. 1–8)

Źródło: opracowanie własne.

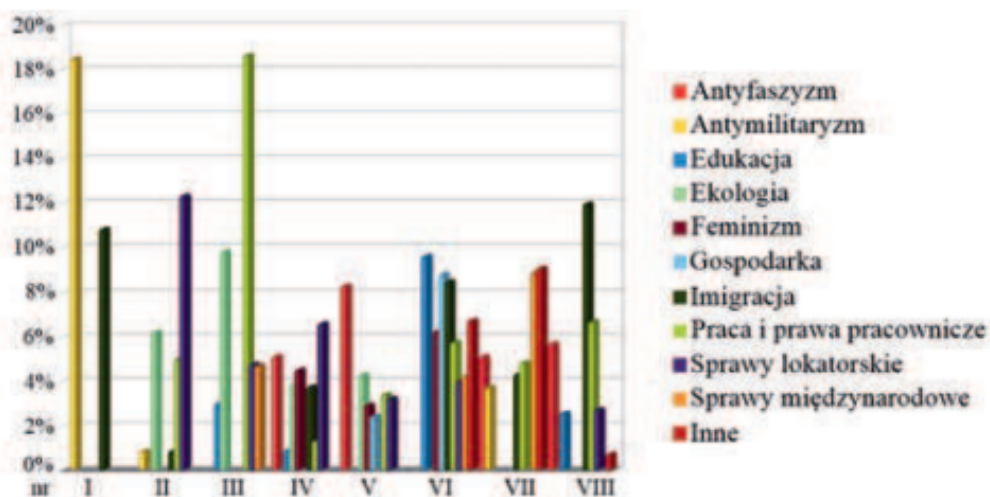
darka”, „sprawy międzynarodowe” oraz „inne” (po 2%). Na poniższym wykresie widać wyraźnie opisane przez nas zróżnicowanie wewnętrzne kategorii „społeczeństwo”.

Trzecia kategoria – „kultura” – została podzielona na pięć podkategorii. Pierwszą z nich jest „film” (7% powierzchni), czyli podkategoria, która jako jedyna w tej kategorii oraz jedna z trzech spośród dwudziestu pięciu podkategorii występuje we wszystkich numerach „A-taku”, co dobrze obrazuje poniższy wykres. O ponad połowę mniej badanych jednostek złożyło się na podkategorie „literatura” oraz „inne” (3%), za którymi sytuuje się „architektura” (2%). Najmniej udziału procentowego w powierzchni ma kategoria „komiks” (1%).

Jednostki niemieszczące się w pozostałych kategoriach trafiły do kategorii „inne” i cała ich powierzchnia („stopka redakcyjna”, „spis treści” oraz „inne”), łącznie w ośmiu numerach „A-taku”, nie przekracza 0,5%.

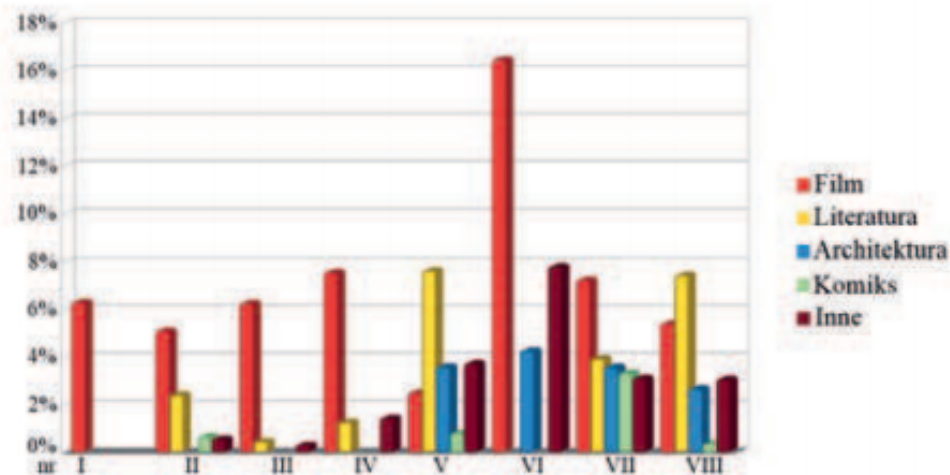
Anarchiści na Facebooku

Kolektyw redakcyjny „A-taku” zdecydował się na stworzenie papierowego medium w czasie, gdy ruch anarchistyczny korzystał już z wielu stron internetowych, np. Federacji Anarchistycznej (www.federacja-anarchistyczna.pl), poznańskiego skłotu Rozbrat (www.rozbrat.org), Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza (www.ozzip.pl), Związku Syndykalistów Polski (www.zsp.net.pl). Każda wspomniana



Ilustracja 16. Udział procentowy powierzchni podkategorii w kategorii „społeczeństwo” w „A-taku” (nr. 1–8)

Źródło: opracowanie własne.



Ilustracja 17. Udział procentowy powierzchni podkategorii w kategorii „kultura” w „A-taku” (nr. 1–8)

Źródło: opracowanie własne.

na strona internetowa posiada również swój fanpage w serwisie Facebook. Poza tym istnieje wiele innych stron internetowych oraz fanpage'y o profilu anarchistycznym, antyfaszystowskim, pracowniczym itd., a jeszcze do niedawna funkcjonowały serwisy informacyjne Centrum Informacji Anarchistycznej (www.cia.media.pl) oraz Indymedia (www.indymedia.org). Dlaczego więc mimo istnienia tylu kanałów umożliwiających komunikowanie się ruchu anarchistycznego wewnątrz oraz informowanie na zewnątrz kolektyw postanowił stworzyć nowe pismo? Kolektyw redakcyjny odpowiada:

Na te strony i anarchistyczne fanpage'e trafiają raczej osoby, które już cokolwiek słyszały o anarchizmie lub danych inicjatywach/wydarzeniach organizowanych w ramach ruchu. Ludzie, którzy nigdy nie mieli styczności z anarchistami, nie wiedzą nic o anarchizmie lub rozumieją tę ideę w sposób stereotypowy, nie będą raczej szukać informacji o nas, a więc nie będą też trafiać na nasze strony. Biorąc pod uwagę niewielki zasięg tych portali i profili na Facebooku, prawdopodobieństwo, że trafią na taki fanpage przypadkiem (natykając się na jakiś post dotyczący działań anarchistów przez lawinę jego udostępnień itd.), jest znikome i zmniejsza się tym bardziej, im mniej dana osoba ma wspólnego z jakimiś lewicowymi tendencjami, im mniej ma w swoich znajomych na FB osób o lewicowych sympatiach. Gazetę można też przekazać osobom starszym, często wykluczonym cyfrowo, a te osoby są dla nas również ważne (Flont 2018b).

W marcu 2017 roku kolektyw redakcyjny zdecydował się założyć fanpage „A-taku” w serwisie społecznościowym Facebook. Profil anarchistycznej gazety (www.facebook.com/atakgazeta) ma już ponad pięć tysięcy „polubień” i trochę ponad tę liczbę osób ją obserwujących (stan na: 19.09.2019). Wchodząc na fanpage „A-taku”, użytkownicy portalu społecznościowego natrafiają na „przypięty post”, zawierający odnośniki do PDF-ów wszystkich numerów gazety, które do tej pory się ukazały – fanpage stanowi więc archiwum „A-taku”, choć takowe istnieje na innej stronie internetowej (www.akcja.type.pl).

Ponieważ „A-tak” ukazuje się co kilka miesięcy, wiele informacji ważnych dla ruchu anarchistycznego dezaktualizuje się w momencie wydania kolejnego numeru gazety. „Chcemy jednak – stwierdza kolektyw redakcyjny – by te ważne rzeczy wybrzmiały, by znalazły miejsce na naszych łamach – tu przychodzi z pomocą Facebook” (Flont 2018b). Portal ten pomaga również w sytuacji, kiedy artykuły nadsyłane do redakcji są zbyt długie, by publikować je w całości – wtedy w gazecie pojawia się informacja, iż tekst zostanie w całości umieszczony na fanpage'u „A-taku”.

Znaczenie Facebooka dla działań ruchu kolektyw redakcyjny podkreślił w listopadzie 2017 roku (nr 7), kiedy to przy logo „A-taku” pojawił się napis informujący: „Jesteśmy również na Facebooku”, zaś w marcu 2018 roku (nr 8) zamiast tego napisu pojawił się kod QR, który po zeskanowaniu przenosi zainteresowaną osobą na fanpage „A-taku” (zob. ilustracja 14).

Na ile jednak Facebook jest bezpieczny dla użytkowników tego serwisu? W marcu 2018 roku świat obiegła informacja, iż Cambridge Analytica, czyli firma zajmująca się marketingiem politycznym, użyła nielegalnie danych wielu milionów użytkowników Facebooka, jak się później okazało nawet 87 mln. Dziennikarze wieścili jeśli nie upadek, to przynajmniej odejście wielu osób z tego serwisu. Jednak Mark Zuckerberg, założyciel i dyrektor Facebooka, stwierdził, że „bardzo niewielka liczba użytkowników usunęła swoje konta w serwisie z tego powodu” (Pallus 2018). W związku z tym zapytaliśmy kolektyw redakcyjny, co sądzi o wycieku danych z Facebooka i czy nie zagraża to kolektywowi redakcyjnemu oraz czytelnikom. Stwierdzili:

Nie robimy niczego, co wymagałoby zatajenia jakichś faktów czy danych, co byłoby w jakikolwiek sposób niebezpieczne dla redakcji lub osób, które komentują nasz profil. Poprzez wiadomości prywatne ludzie przekazują nam czasami swoje dane (do wysyłki paczek z „A-takami”), ale zawsze mogą to zrobić, pisząc do nas na bezpieczny mail, zamieszczony na platformie stworzonej i kontrolowanej przez anarchistów (www.riseup.net). Ludzie są raczej świadomi tego, że „wielki brat patrzy”, ale i tak dość często wybierają drogę korespondencji przez Facebooka, bo jest to dla nich najwygodniejsze (Flont 2018b).

Co Facebook daje redakcji „A-taku”? Przede wszystkim jest narzędziem służącym do propagowania anarchizmu oraz komunikowania się z osobami czytającymi i kolportującymi pismo, jest uzupełnieniem i przedłużeniem wersji papierowej. Fanpage „A-taku” jest widoczny również dla osób niemających konta na Facebooku – mogą one bez problemu czytać artykuły z nowego numeru i numerów archiwalnych, a także być na bieżąco z informacjami o ruchu anarchistycznym (Flont 2018b).

Zakończenie

Artykuł ma charakter wstępny – z tego, co nam wiadomo, stanowi pierwszą próbę opisanie fenomenu, jakim jest funkcjonowanie drukowanej polskiej prasy anarchistycznej w epoce postępującej cyfryzacji mediów. Dlatego postanowiliśmy przedstawić skrótowo teoretyczne i historyczne informacje dotyczące tego typu prasy. A następnie, chcąc przybliżyć czytelnikowi powody powstania „A-taku” (jako reprezentanta papierowego pisma alternatywnego; w tym wypadku anarchistycznego) oraz przyczyny, dla których redakcja zdecydowała się na założenie pisma fanpage’a na Facebooku, przedstawiliśmy omówione fragmenty wywiadu z kolektywem redakcyjnym pisma. W obu przypadkach uczestnicy polskiego ruchu anarchistycznego – na przykładzie kolektywu redakcyjnego „A-taku” – traktują media papierowe i elektroniczne jako narzędzia do szerzenia propagandy anarchistycznej, które znajdują się poza wpływami kapitalistów, w tym tych, którzy zarządzają koncernami medialnymi „produkującymi zgodę”. Aby w zwięzły i przejrzysty sposób zaprezentować czytelnikom mnogość tematów podejmowanych w „A-taku”, przeprowadziliśmy badania

metodą analizy zawartości. Skupiliśmy się na podstawowych cechach omawianego pisma, pozostawiając wiele ważnych analiz do dalszego opracowania.

Szczegółowego omówienia wymagają m.in. relacje między redakcją a autorami tekstów, sama ich charakterystyka, a także dokładna analiza treści, czyli wskazanie dominujących kierunków ideowych w ramach ideologii anarchistycznej, opis stosunku do poszczególnych partii politycznych itp. Wśród postulatów dalszych badań należy także zawrzeć konieczność bardziej szczegółowej analizy zawartości. Można to zrobić, przyjmując za jednostkę analizy i miary akapit lub nawet zdanie, a nie cały artykuł (wraz z ilustracjami), jak było w tym przypadku. Pomoże to uchwycić złożoność tematyczną tekstów, gdyż w jednym artykule może znajdować się prosta informacja o zagrożeniu ekologicznym oraz anarchistyczny manifest krytykujący system. Chociaż niemal w każdym wydaniu dominowały artykuły z kategorii „anarchizm”, to nie stanowiły one jednorodnego zbioru, lecz dotyczyły różnorodnych kwestii, poczynając od teoretycznej krytyki systemu, przez historię anarchizmu, a na relacjach z bieżącymi wydarzeniami skończywszy.

Emanacją tego stanu rzeczy było spektrum gatunków dziennikarskich, które dało się zaobserwować na łamach „A-taku”. Biorąc pod uwagę sam charakter pisma, dominowały gatunki publicystyczne, w tym przede wszystkim artykuły i komentarze. Mimo to gatunki informacyjne nie zostały zmarginalizowane, pojawiały się wywiady, wzmianki, sprawozdania, reportaże czy kalendaria. Autorzy tekstów to głównie aktywiści i osoby zainteresowane danym tematem, a nie profesjonalni dziennikarze. Liczył się przede wszystkim przekaz, forma zaś schodziła na dalszy plan.

„A-tak” to przykład funkcjonowania drukowanego periodyku w erze postępującej cyfryzacji. Podczas gdy wiele z komercyjnych tytułów prasowych, nie tylko na polskim rynku, przeżywa spadki sprzedaży i coraz częściej inwestuje w obecność internetową, „Anarchistyczna Gazeta Uliczna” wydaje się płynąć pod prąd. Należy jednak pamiętać, że „A-tak”, jako czasopismo alternatywne, funkcjonuje na odmiennych zasadach niż media komercyjne. Głównymi bowiem celami tego pisma poza propagandą na zewnątrz jest działanie do wewnątrz i integracja środowiska anarchistycznego.

Twórcami nie kieruje chęć zysku, jak to jest w przypadku mediów komercyjnych, lecz próba przełamania monopolu informacyjnego i ideologicznego. W tym przypadku wybór wersji drukowanej oraz bezpośredni kolportaż, np. podczas manifestacji i spotkań, znajdują swoje uzasadnienie – redakcja „A-taku” zwraca uwagę na osoby „wykluczone cyfrowo”. Chcąc dotrzeć do zwykłych użytkowników internetu oraz ułatwić kontakt z redakcją, kolektyw redakcyjny używa serwisu społecznościowego Facebook. Przyszłość pokaże, w jaki sposób anarchiści będą korzystać z rozwijającej się technologii i jaka rola przypadnie „A-takowi. Anarchistycznej Gazecie Ulicznej”.

Bibliografia

Antonów, R. (red.) (2012). *Za wolnością – przeciwko państwu. Poglądy współczesnych polskich anarchistów* Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Atton, Ch. (2002). *Alternative Media*. London–Thousand Oaks–New Delhi: SAGE Publications Ltd.
- b.a. (1999). *Nasza symbolika. A-tak*. Pismo anarchistyczne, 2, s. 26–27.
- Bell, P., Cleaver, H. (2017). *Teoria kryzysu jako teoria walki klas*. Poznań: A+.
- Boler, M. (2008). *The state of the media: An interview with Robert McChesney*. W: *taż (red.), Digital Media and Democracy: Tactics in Hard Times* (s. 53–70). Cambridge–Massachusetts–London: The MIT Press.
- Carpentier, N. (2011). *Media and Participation: A Site of Ideological–Democratic Struggle*. Bristol–Chicago: Intellect Ltd.
- Chomsky, N. (2007). *Polityka, anarchizm, lingwistyka. Terror, wojna i globalny kapitalizm, w stronę utopii, język i polityka*, przeł. P. Rymarczyk. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka.
- Chorążki, W. (1996). *Katalog polskiej prasy alternatywnej (trzecioobiegowej) 1990–1995*. Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych.
- Ciosmak, D. (2001). *Antologia zinów 1989–2001*. Kielce: Liberation.
- Downing, J.D.H. (2001). *Radical Media. Rebellious Communication and Social Movements*. Thousand Oaks: SAGE Publications Ltd.
- Dubiel, P. (1976). *Klucz kategorizacyjny*. W: J. Maślanka (red.), *Encyklopedia wiedzy o prasie* (s. 117). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Dziki, S. (2006). *Gazeta*. W: W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej* (s. 67–78). Kraków: Universitas.
- Dziki, S., Fisher, B. (2006). *Czasopismo*. W: W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej* (s. 25–26). Kraków: Universitas.
- Elguhl-Bebawi, S. (2009). *The relationship between mainstream and alternative media. A blurring of the edges?* W: J. Gordon (red.), *Notions of Community. A Collection of Community Media Debates and Dilemmas* (s. 17–32). Oxford etc.: Peter Lang AG.
- Filipiak, M. (1999). *Od subkultury do kultury alternatywnej. Wprowadzenie do subkultur młodzieżowych*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Flont, M. (2017a). *Anarchizm to ideologia drogi. Niepoprawny politycznie wywiad anarchistyczny*. W: Pfeifer, K., Wermuz, K. (red.), *Anarchizm. Nowe perspektywy?* (s. 13–48). Siemianowice Śląskie: Fundacja „dzień dobry! kolektyw kultury”.
- Flont, M. (2017b). *(Anty)estetyka wizualna polskich zinów. Część I: „Trzeci obieg” w latach 80*. W: M. Grech, A. Siemes, M. Wszolek (red.), *Badanie i projektowanie komunikacji 6* (s. 245–264). Wrocław–Kraków: Libron.
- Flont, M. (2017c). *Miłośnicy czarnego sztandaru. Chaos w Mojej Głowie*, 16, 72–78.
- Flont, M. (2018a). *(Anty)estetyka wizualna polskich zinów. Część II: „Obieg alternatywny” w latach 90*. W: M. Grech, A. Siemes, M. Wszolek (red.), *Badanie komunikacji vol. 1*. (s. 155–175). Wrocław–Kraków: Libron.
- Flont, M. (2018b). *Notatki z rozmów z kolektywem redakcyjnym „A-taku”*. Dokument elektroniczny w archiwum autorów.
- Flont, M. (2018c). *Notatki z rozmów z Michałem Przyborowskim*. Dokument elektroniczny w archiwum autorów.

Flont, M. (2018d). Papież anarchizmu. Część I: geneza buntu – pierwszy odcinek rozmów o anarchizmie, buncie, opozycji z Januszem Janym Waluszko, *Chaos w Mojej Głowie*, 18, 55–57.

Flont, M. (2019). Media anarchistyczne to wspólne działanie dla idei. *Chaos w Mojej Głowie*, 19, 36–38.

Franz, W. (1976). Światło. W: J. Maślanka (red.), *Encyklopedia wiedzy o prasie* (s. 234). Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Herman, E.S., Chomsky, N. (1994). *Manufacturing Consent: The Political Economy of the Mass Media*. London: Vintage Publishing.

Kaczmarek, D. (2012). Zarys biografii. W: M. Bakunin, *Bóg i państwo*, przekł. zbiorowy. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka.

Kajtoch, W. (2006). Fanzin. W: W. Pisarek (red.), *Słownik terminologii medialnej* (s. 55–56). Kraków: Universitas.

Kolektyw redakcyjny (2015). Wstęp, by nie powiedzieć, że Ustęp. A-tak. *Anarchistyczna Gazeta Uliczna*, 1, 1.

Laskowski, P. (2007). *Szkice z dziejów anarchizmu*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza.

McChesney, R.W. (2000). *Rich Media, Poor Democracy: Communication Politics in Dubious Times*. New York: The New Press.

Morland, D. (2004). Anti-capitalism and poststructuralist anarchism. W: J. Purkis, J. Bowen (red.), *Changing Anarchism: Anarchist Theory and Practice in a Global Age* (s. 23–38). Manchester–New York: Manchester University Press.

Mroczkowska, A. (2004). „Inny Świat” jako przedstawiciel anarchistycznej prasy alternatywnej. Praca nieopublikowana. Maszynopis w posiadaniu autorów.

Okraska, R. (2009). Posłowie. Braterstwo ponad wszystko. W: E. Abramowski, *Braterstwo, solidarność, współdziałanie. Pisma spółdzielcze i stowarzyszeniowe* (s. 247–277). Łódź–Sopot–Warszawa: Stowarzyszenie „Obywatele Obywatelom”, Instytut Spraw Obywatelskich, Krajowa Rada Spółdzielcza, Instytut Stefczyka.

Pisarek, W. (1983). *Analiza zawartości prasy*. Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych.

Poulet, B. (2011). *Śmierć gazet i przyszłość informacji*, przeł. O. Hedemann. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Przyborowski, M. (2015). Raz, dwa, trzy, próba mikrofonu. *Sztafeta trwa dalej... A-tak*. *Anarchistyczna Gazeta Uliczna*, 1, 2.

Robertson, D. (2009). *Słownik polityki*, tłum. zbiorowe. Warszawa: Sic!

Salerno, S. (1989). *Red November, Black November: Culture and Community in the Industrial Workers of the World*. New York: State University of New York Press.

Szczepański, T. (2000). *Ruch anarchistyczny na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego w dobie rewolucji 1905–1907*. Mielec: Inny Świat.

Taylor, Ch. (1996). *Polityka liberalna a sfera publiczna*. W: Frans A.M. Alting von Geusau i in., *Spółczesność liberalna. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przekł. zbiorowy (s. 21–22). Kraków–Warszawa: Znak.

Tomasiewicz, J. (2000). Między faszyzmem i anarchizmem. Nowe idee dla Nowej Ery. Py-skowice: Zima.

Vinelli N. (2011). Anarchist media, przeł. G. Azzi. W: J.D.H. Downing (red.), Encyclopedia of Social Movement Media (s. 43–49). Los Angeles–London– New Delhi–Singapore–Washington DC: SAGE Publications Ltd.

Waluszko, J.P. (1999). Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka.

Waluszko, J.P. (2014): Ruch Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1994. Nieopublikowana praca magisterska. Maszynopis w posiadaniu autorów.

Wasilewski, K. (2017). Bezdomnych gromady niemałe... Dyskurs imigracyjny na łamach prasy amerykańskiej (1875–1924). Poznań: Oficyna Wydawnicza Bractwa Trojka.

Wierzchoś, D., Przyborowski, M. (2016). Anarchizm polski w latach 1918– 1926. Na drodze do utworzenia Anarchistycznej Federacji Polski, Scripta Historica, 22, 191–210.

Źródła internetowe

Anarchy (b.d.). Online Etymology Dictionary. Dostępne na: https://www.etymonline.com/word/anarchy?ref=etymonline_crossreference (18.10.2018).

Herman, E.S. (1996). The propaganda model revisited. Monthly Review. Dostępne na: <http://musictravel.free.fr/political/political7.htm> (27.07.2016).

O'Reilly, L. (2016). The 30 biggest media companies in the world. Business Insider, 31.05.2016. Dostępne na: <https://www.businessinsider.com/the-30-biggest-media-owners-in-the-world-2016-5?IR=T> (17.10.2018).

Pallus, P. (2018). Mimo skandalu z wyciekiem danych, popularność Facebooka wzrosła. Business Insider Polska, 21.05.2018. Dostępne na: <https://businessinsider.com.pl/media/internet/popularnosc-facebook-a-po-aferze-z-cambridge-analytica/zl7vkf6> (18.10.2018).

Room, D. (2008). Freedom, freedom press and freedom bookshop: A short history of freedom press. Information for Social Change, 27. Dostępne na: <http://lib.org/isc/issues/ISC27/articles/5%20Freedom,%20Freedom%20Press%20and%20Freedom%20Bookshop.pdf> (18.10.2018).

Sasza (2017a). Posłuchaj o anarchizmie. Odcinek 3. Szkoły anarchizmu, 21.02.2017. Dostępne na: <https://www.youtube.com/watch?v=aQucXZ1sXaA&t=542s> (26.11.2018).

Sasza (2017b). Posłuchaj o anarchizmie. Odcinek 5. Symbole anarchizmu, 16.07.2017. Dostępne na: https://www.youtube.com/watch?v=138mJL_UVys&t=412s (26.11.2018).

Tedrow, M.A. (2015). Black sails on the mediascape: Towards an anarchist theory of news media and media-movement interactions. Dostępne na: <https://repositories.lib.utexas.edu/handle/2152/33264> (15.10.2018).

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Mateusz Flont, Krzysztof Wasilewski
„A-tak. Anarchistyczna Gazeta Uliczna” – papierowe pismo alternatywne w czasach
Facebooka (badania wstępne)

[https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/130070/
flont_a-tak_anarchistyczna_gazeta_uliczna_2019.pdf](https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/130070/flont_a-tak_anarchistyczna_gazeta_uliczna_2019.pdf)

Mateusz Flont jest związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, a Krzysztof Wasilewski z
Politechniką Koszalińską

pl.anarchistlibraries.net